



NUPRIME ALITA

NuPrime koncentruje się na najnowszych kategoriach sprzętu i odpowiednich dla nich układach. Oferta firmy skupia się więc wokół urządzeń cyfrowych (z konwersją cyfrowo-analogową) i wzmacniaczy impulsowych. Najnowszy model *Alita* plasuje się mniej więcej w połowie stawki przetworników (DAC), których ceny zaczynają od kilkuset złotych, a kończą na blisko 17 tysięcy za model *Evolution*.



Mały, skromny pilot nie jest tutaj ozdobą, ale bardzo pożytecznym dodatkiem, wcale nie zawsze będącym na wyposażeniu DAC-ów.

Obudowa *Alita* jest kompaktowa, ale solidna, w całości metalowa. Grafitowy kolor prezentuje się elegancko i dyskretnie. Po włączeniu zasilania ujawni się charakterystyczny dla NuPrime „dziurkowany” wyświetlacz. W przedniej ścianie nawiercono wiele maleńkich otworów, które są podświetlane od tyłu; możliwości utworzonej w ten sposób czteroznakowej matrycy są wprawdzie ograniczone, ale wystarczą, aby czytelnie – i efektownie – zaprezentować np. wybrane wejście czy częstotliwość próbkowania. Źródła wybieramy lewym pokrętelem, prawe służy do regulacji głośności zarówno dla wyjść słuchawkowych (są dwa – 6,3 mm oraz zbalansowane 4,4-mm), jak i liniowych. Obsługa jest bardzo prosta, sprowadza się do podstawowych czynności, bez wnikania się w jakiegokolwiek menu.

Tylna ścianka została podzielona na sekcje wejściową i wyjściową. Podłączymy aż sześć źródeł, w tym jedno analogowe (RCA) i zaznaczmy od razu, że sygnał stąd nie będzie na żadnym etapie przetwarzany na postać cyfrową. Pięć gniazd cyfrowych obejmuje typową (dzisiaj) „trójkę” – USB, współosiowe

oraz Toslink, a także niekonwencjonalną dwójkę z bazującym na złączu HDMI standardem audio I2S oraz złączem USB (typ USB-A). To ostatnie to tylko gniazdo rozszerzeń, które stanie się kolejnym wejściem po zakupieniu dodatkowego, zewnętrznego modułu. NuPrime proponuje dwa takie – obsługujące system Bluetooth lub Wi-Fi, za ich pomocą uruchomimy więc strumieniowanie bezprzewodowe.

Mamy tu dwa wyjścia analogowe, jedno RCA i jedno XLR, obydwa z regulacją głośności. Jest też wyjście cyfrowe (optyczne) i złącze wyzwalacza.

Taki zestaw gniazd daje pełną elastyczność zarówno w tradycyjnym wykorzystaniu przetwornika, jak i przy tworzeniu niekonwencjonalnego systemu audio wyłącznie z końcówką mocy (bez przedwzmacniacza czy też wzmac-

niacza zintegrowanego). Wszystkie źródła cyfrowe (w tym odtwarzacz CD) można podłączyć do cyfrowych wejść, a jedno wejście analogowe zarezerwować np. dla gramofonu, ale koniecznie z zewnętrznym (lub wbudowanym w gramofon) przedwzmacniaczem korekcyjnym.

NuPrime, podobnie jak większość producentów, korzysta z dostępnych scalaków DAC. Interesują go jednak tylko układy nowoczesne, które swoimi funkcjami, a zwłaszcza parametrami, wspinają się na szczyty. Tak jest i tym razem. Układ AKM AK4493 to bezpośredni następcą znanego i cenionego AK4490 (pojawia się w Vincencie DAC-7). *Alita* jest jednym z pierwszych urządzeń, jakie znamy, wyposażonych w AK4493.

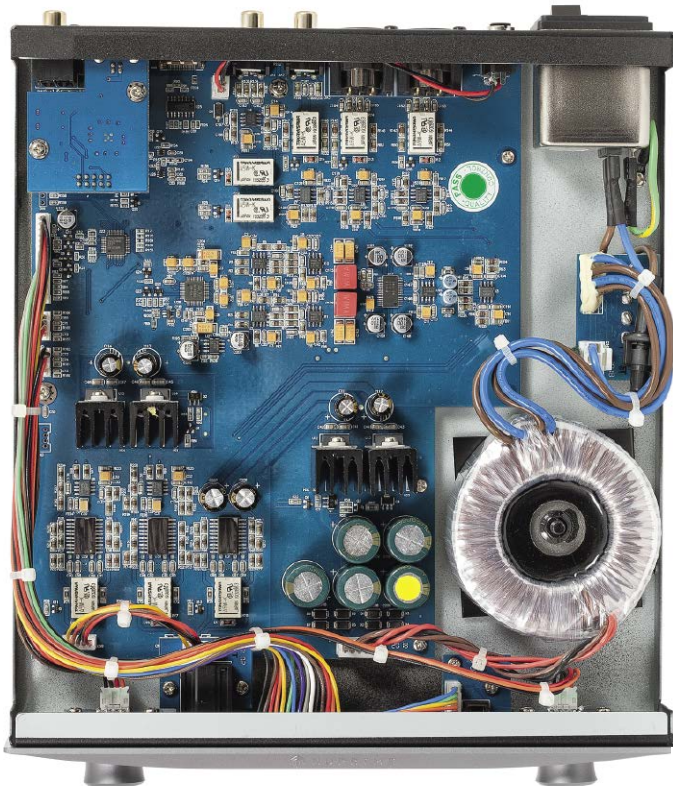


Wyraźny podział na wejścia i wyjścia ułatwia podłączanie kabli.

Zastosowano jeden układ tego typu (stereofoniczny), ale ma on wyjścia zbalansowane, pozwalając zbudować symetryczny tor analogowy. AK4493 konwertuje sygnały PCM 32 bit/768 kHz oraz imponujące DSD512. Możliwości wejść skonfigurowano nietypowo. USB, z którym wiążemy największe nadzieje, przyjmuje "tylko" PCM 32/384 i DSD256, ale sygnał PCM 32/768 można podać złączem I2S. Takie parametry będzie też można utrzymać, co jest jeszcze bardziej unikalne, za pomocą gniazda współosiowego S/PDIF. Żadne z wejść nie poradzi sobie natomiast z DSD512, ale wszystkie (oprócz optycznego) przyjmą DSD256.

Niezwykłym fragmentem *Alita* jest wspomniany już regulator głośności. Zamiast łatwo dostępnych układów scalonych zaprojektowano od podstaw system złożony z uniwersalnych procesorów FPGA; nie znajdują się one jednak w ścieżce sygnałowej (która jest w pełni analogowa), ich rola sprowadza się tylko do załączania tradycyjnych tłumików rezystorowych, przy czym każdemu ustawieniu głośności przyporządkowano tylko jeden rezystor (elementy nie są łączone "kombinacyjnie"). Na płytce drukowanej jest typowy, scalony tłumik, swoją drogą bardzo dobry układ NJR MUSES 72320 (dwukanałowy), zainstalowany tuż przed sekcją analogowych wyjść. Może obsługuje wyjście słuchawkowe albo pełni jakąś pomocniczą rolę...

Analogowa regulacja głośności to założenie bardzo ambitne, bo przecież można sprawę załatwić algorytmami wbudowanymi w nowoczesne kości przetworników C/A. W tym przypadku chodzi jeszcze o coś więcej – rozwiązanie wpisuje się w koncepcję przedwzmacniacza, który oprócz wejść cyfrowych obsługuje też jedno analogowe. Nie trzeba konwertować sygnału analogowego na cyfrowy (i później z powrotem na analogowy) ani godzić się na ograniczenia (choć obecnie już coraz mniejsze), jakie niesie za sobą regulacja cyfrowa. *Alitę* można traktować jak rasowy przedwzmacniacz analogowy i rasowy przetwornik DAC w jednym. W tej sytuacji bardzo pożyteczne jest zdalne sterowanie, do którego nie zniechęci nas nędzna postura plastikowego pilota.



Nie licząc drobiazgów, całą elektronikę audio zmieszczono na jednej płytce.

ODSŁUCH

Typ zastosowanej „kości” przetwornika cyfrowo-analogowego nie zawsze wyraźnie determinuje brzmienie całego urządzenia, nieuchronnie ma na nie wpływ, ale nie jest przecież jedynym czynnikiem, a udziały poszczególnych układów i rozwiązań mogą być różne. W tym przypadku można jednak uznać, że sam układ konwertujący ma znaczenie decydujące. Nowoczesny DAC – nowoczesne brzmienie. *Alita* gra precyzyjnie, przejrzysto, dynamicznie. Producent chwali się rekordowymi parametrami sekcji cyfrowej – i potwierdza to dźwiękiem o nadzwyczajnej rozdzielczości. A oznacza ona nie tylko szczegółowość, lecz również idealny porządek, proporcjonalność, czytelność każdego materiału – oczywiście zgodnie z naturą i techniką samego nagrania. Tym bardziej, że zapewniona jest również niemal stuprocentowa neutralność; dodałem „niemal” nie dlatego, że zdołałem usłyszeć jakieś niedoskonałości, ale zakładając, że ideał nie jest osiągalny... Tak czy inaczej to przetwornik, który dostarcza maksimum informacji przy minimum błędów.

Taka perspektywa nie zawsze łączy się z łatwą muzykalnością, *Alita* nie retuszuje i nie zaokrągla, problemy nagrania pokaże takimi, jakimi są, wcale ich nie wyostrowając, chociaż można mieć takie wrażenie, gdy porówna się ją z urządzeniami grającymi ciepło i miękko. Nie trzeba jednak celować tylko w audiofilskie rejestracje; nawet „średnio” nagrane płyty dadzą dużo frajdy, transparentność zrobi wrażenie już w pierwszym kontakcie i nie stanie się męcząca w dłuższym odsłuchu – *Alita* ma w sobie dość delikatności i umiejętności niuansowania, nie napada na nas z nazbyt technicznym przekazem, chociaż część słuchaczy taki chłodny, mało namiętny styl brzmienia może kojarzyć z cyfrowością i przeciwstawiać mu emocje analogu.

Z Ality będziemy bez wysiłku i oporu chłonać najdrobniejsze detale. Muzyka będzie często błyszczeć, ale nie atakować szpilkami – to dźwięk elegancko rozprowadzony, swobodny, wypełniający przestrzeń.

Prymat dokładności narzuca określony charakter niskich częstotliwości – te są trochę utwardzone, konturowe, jednocześnie mają dużą energię, potrafią „kopnąć” wyższym basem, świetnie trzymają rytm, a unikają rozlewania. Konkurencyjne przetworniki grają bardziej soczyście, pełniej i masywniej, ale nie dotrzymują *Alicie* kroku ani w czytelnym ukazywaniu złożonych faktur, ani w wigorze i zadziorności. Średnica jest chłodna, a mimo to potrafi zachwycić, współtworząc przestrzeń obszerną i klarowną. Wysokie tony to kombinacja ofensywności i finezji, siły i lekkości. Mocnym blachom towarzyszą najdrobniejsze smaczki, gwałtownym uderzeniom – długie, ułotne wybrzmienia. Takie bogactwo może absorbować naszą uwagę ponad miarę znaczenia tych informacji dla samych muzycznych emocji, zmierzając w kierunku profesjonalnego monitorowania, jednak ogólne wrażenie spójności i wiarygodności przekazu jest niezachwiane – od razu jesteśmy przekonani, że słyszymy więcej i lepiej.

Wejście analogowe, pełniące w takim urządzeniu rolę drugorzędną, w razie potrzeby też zapewni wysoką jakość – chociaż już bez tak wyżyłowanej precyzji, to z przyjemną dawką ciepła, wygładzeniem i wyczyszczeniem z niektórych brudów, co dobrze pasuje do potencjalnego zastosowania tej sekcji, a więc... podłączenia gramofonu (potrzebny będzie jeszcze phono-stage w nim samym albo jako oddzielne urządzenie). *Alita* może być więc wykorzystywana bez zastrzeżeń jako klasyczny przedwzmacniacz analogowy, wejście RCA jest jak najbardziej „na serio”.

NU FORCE ALITA

CENA

6400 zł
www.rafko.com

DYSTRYBUTOR

Rafko

WYKONANIE

Najnowsza technika cyfrowa i ambitna, analogowa regulacja głośności. Wszystko przemyślane i konsekwentnie zrealizowane. Oryginalny wyświetlacz.

FUNKCJONALNOŚĆ

Jako DAC sięga cyfrowych szczytów, obsługuje PCM 32/768 i DSD256. Obok zestawu wejść cyfrowych jest jedno wejście analogowe, co wraz z regulacją głośności pozwala zaprząć *Alitę* w roli preampu. Dwa wyjścia słuchawkowe (jedno zbalansowane) i zdalne sterowanie – wys്മienie.

BRZMIENIE

Perfekcyjna rozdzielczość, pełna przejrzystość, obszerna przestrzeń. Precyzja, dyscyplina, zrównoważenie. Krótki bas, neutralna średnica, detaliczna góra.



Każde z pokręteł ma też dodatkową funkcję: wciskając delikatnie gałkę głośności uruchamiamy szybkie wyciszenie sygnału.



Nietypowy wyświetlacz okazuje się dostatecznie czytelny, chociaż zakres jego funkcji jest ograniczony.



W sekcji cyfrowej, oprócz najbardziej typowych standardów, pojawiło się jeszcze wejście I2S bazujące na dobrze znanym złączu HDMI.



Poniżej USB-B znajduje się USB-A pozwalające na podłączenie modułów rozszerzeń (Bluetooth, Wi-Fi).



Jedno wejście analogowe zachęca tym bardziej, że analogowa jest też regulacja głośności.

Już blisko do Megaherca

To, że w technice cyfrowej ważne są parametry, jest dla wszystkich oczywiste. Rewolucja z plikami wysokiej rozdzielczości to od lat najlepsza okazja, aby nawet audiofila skupionego dotąd na subiektywnej ocenie brzmienia, skutecznie przyciągnąć i wciągnąć w porównania i pochopne oceny.

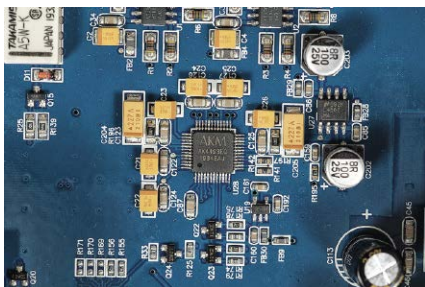
Kiedyś przejmowali się watami, decybelami i kilohercami, które faktycznie mówiły wiele o jakości (choć nigdy nie wszystko) i zostały jakiś czas temu

„wymiane” przez frakcję złotych polegających wyłącznie na odsłuchach. Teraz jednak wielu z nich (i wielu z nas) bije pokłony rozdzielczości i częstotliwości próbkowania, które jakość dźwięku determinują w jeszcze mniejszym stopniu, zwłaszcza po przekroczeniu pewnych granic.

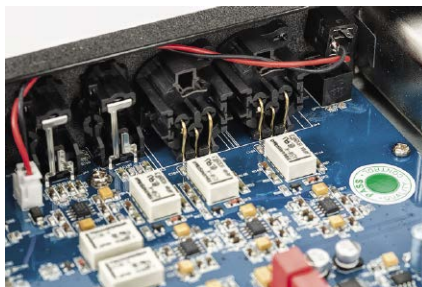
192 kHz to już norma, a może już nawet wstyd, 384 kHz też nie jest już szczytem marzeń. Czy warto licytować wyżej?

Minęło już dostatecznie dużo czasu, by mogły pojawić się nagrania w najwyższej

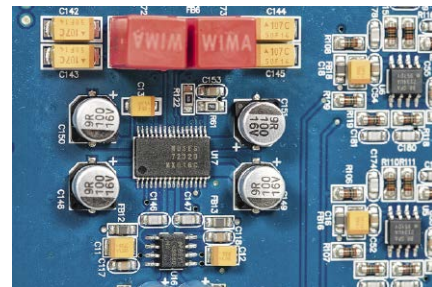
„jakości”, jednak w popularnych serwisach internetowych wciąż dominują materiały 24-bitowe, których częstotliwość próbkowania waha się pomiędzy 44,1 a 192 kHz. Podobnie jest z formatem DSD (dominują DSD64 i DSD128). Podnoszony jest argument o możliwości upsamplinga (gdy sprzęt na to pozwala) sygnału do wyższych parametrów, co ma jednak nie tylko zalety, ale i wady – to konieczność głębokiej ingerencji w sygnał i obniżenia rozpiętości dynamicznej wraz ze wzrostem częstotliwości próbkowania.



Przetwornik C/A to jeden z najnowszych układów tego typu – AKM AK4493.



Chociaż w układzie nie ma dwóch przetworników DAC, to każdy z nich generuje już przebiegi symetryczne.



Wobec zapowiadanego zaawansowanego systemu regulacji głośności zaskakuje obecność popularnego scalaka NJR MUSES.